№. 185. w Piątek dnia 11. Sierpnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Frankfurt n. M., d. 5. Sierpnia. — Ministerstwo rzeszy niemieckiéj utworzono nakoniec. Prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych, książe Leiningen; sekretarzami stanu Gagern i Mevissen; ministrem finansów Beckerath; sekretarzem stanu Mathy; ministrem sprawiedliwości Heckscher; sekretarzem stanu Vriegelb; ministrem spraw wewnęt. Schmerling; sekretarzami stanu Bassermann i Würth; ministrem handlu Duckwitz; sekretarzem stanu Kamptz. — Pod względem złożyć się mającego hołdu namiestnikowi rzeszy niemieckiéj, miał zaprosić jenerał Below rzeczonego namiestnika do Kolonii, aby tam osobiście odebrał hołd wojska i podczas przejazdu arcyksięcia Jana przez Kolonią to nastąpi.

Berlin, d. 7. Sierpnia. — Wczorajszy dzień przeszedł bez naruszenia publicznéj spokojności, a nawet pod wieczór klub pod lipami nie był tak licznie zgromadzony, jak zwyczajnie, konstablerowie i gwardya obywatelska czuwały z energią nad utrzymaniem spokojności. Deputowany Dr. Stein stanął pod lipami i za to został aresztowany przez konstablera, iż się na wezwanie jego natychmiast nie oddalił. Nie chciał się przed konstablerem wylegitymować jako deputowany i dla tego przez kilka godzin odsiedział w więzieniu. — Spodziewamy się, że na przyszłém posiedzeniu żwawe toczyć się będą rozprawy, z powodu nadużyć konstableroskich, wypadków świdnickich i obsadzenia Hirschberga i Erdmansdorfu. W wydziałach niepowodzi się konstytucyi, uważają ją za zbyt liberalną i dla tego bardzo ją oczesują.

Wrocław, d. 8. Sierpnia. — Po wczorajszém posiedzeniu demokratycznego klubu, członkowie tegoż wraz z wielu landwerami i innymi obywatelami złożyli uszanowanie deputowanemu miasta Wrocławia Arnoldowi Rugemu, temu samemu, który w Frankfurcie tak energicznie przemawiał za sprawą Polski i Włoch. Dr. Engelmann przemówił do niego w imieniu zgromadzonych i wyliczał jego zasługi. Arnold Ruge podziękował za wyświadczony mu zaszczyt, utrzymując, że nie jemu, ale stronnictwu, które reprezentuje ten hołd się należy. Wieczorem towarzystwo muzyczne, odśpiewało pieśń stósowną na cześć Rugego i późno w noc dopiero zakończyła się uroczystość.

Gazeta kolońska z dn. 6. t. m. tak pisze z Poznania: »Polaków uchwała parlamentu frankfurtskiego bynajmniéj nie zgnębiła na duszy, ani nawet nie zadziwiła; spodziewali się oni takiego wypadku i sądzą, że dla ich sprawy użytecznym być może. Mówią albowiem: »teraz każdy Polak do tego przekonania doszedł, iż tylko o własnych siłach stać musi i w zgodzie a jedności środki i sposoby do utrzymania się i odzyskania niepodległości obmyślać powinien.« U Niemców i u Żydów niespostrzegamy owéj wielkiéj radości z wcielenia, któréjby się spodziewać było można, ostatnie bowiem miesiące dowiodły, że pomyślność Poznania zależy całkiem prawie od związku z ludnością polską: czują to osobliwie żydzi, przed których sklepami trawa bujnie porosta, od czasu jak Polacy niczego już od nich nie kupują. Zdaje się, jakoby Polacy chcieli się teraz szczerze chwycić planów Marcinkowskiego. Podług tych planów albowiem odstrychną się pod każdym względem od cudzoziemców i żydów, silniéj się połączą między sobą, aby takim sposobem najpierw na drodze pokoju zdobyć niejako Poznań dla narodowości swojéj. Zawezwą wszystkie za granicą mieszkające familie polskie, aby powróciły do ojczyzny i bądź to w dobrach swoich zamieszkały, bądź też w Poznaniu i osobliwie w Poznaniu. Mieszkania najmować tylko będą w domach polskich; zakupywać, gdzie potrzeba za wspólne pieniądze, domy polskie lub niemieckie pod subhastacyą będące — utworzą stowarzyszenia, aby we wszystkich gałęziach kształcić rzemieślników i kupców polskich, wyposażyć ich — a tylko od nich będą mogli Polacy kupować. Oddalą wszystkich żydowskich faktorów i tylko Polaków jako meklerów i komissyonerów używać będą — krótko mówiąc zerwą zupełnie wszystkie związki z żydami, tak dalece, iż prawie nawet tandeciarzom staréj odzieży niesprzedadzą. A kto się nie będzie chciał poddać tym przepisom, któreśmy tutaj tylko napomknęli, ten jako odszczepieniec obwołanym będzie, a to jest klątwa, któréj się nawet najdwuznaczniejszy Polak bardziéj niż śmierci obawia.

Lipsk, d. 4. Sierpnia. — Wczoraj wieczorem liczne zeszło się przed mieszkanie Dr. Rugego towarzystwo z pochodniami. Członkowie tutejszych radykalno-demokratycznych związków zebrali się na ten cel. Akademik Kirchbach przemówił do Rugego w imieniu swoich towarzyszy przynosząc mu hołd jako mężowi wolności, jakkolwiek w Frankfurcie w mniejszości zasiada. Wiemy my, powiedział, że wielkie myśli i ich reprezentanci w początkach nie wiele liczą wyznawców, ale wiemy i to, że wielkie myśli zwyciężają piętrzące się po drodze zapory i osiadają nareszcie na przynależnym im tronie. Ruge odpowiedział z godnością, dziękując w imieniu swego stronnictwa na sejmie i wyraził zarazem nadzieje, jakie im młodzież niemiecka obiecuje na przyszłość — młodzież, która dziś już praw wolności broniąc i późniéj jéj sztandaru nie opuści.

Poznań, dn. 10. Sierpnia. — Dziś rozpoczęły się regularne kursa na nowéj kolei żelaznéj pomiędzy Poznaniem a Szczecinem. Już wczoraj popołudniu przybyli goście niemieccy ze Szczecina do Poznania, ale ich nie przyjmowano z takiemi uroczystościami u nas, jak to dziać się zwykło po innych miastach niemieckich, lubo zawiesili na parowozie chorągiew niemiecką, pruską i polską. Wielu obywateli niemieckich Poznania zapytuje się w plakacie dodanym do gaz. niemieckiéj poznańskiéj z 10. Sierpnia, dla czego tajny radzca jako nadburmistrz Poznania nie wezwał na uroczystość inauguracyi téj kolei żelaznéj reprezentantów i obywateli, a tych nawet co chcieli brać udział w uroczystości, sierżant policyi oddalał. Kończą ci obywatele niemieccy utyskiwaniem w te słowa: o biedny Poznaniu, zawsze jeszcze bez ludu! My to już dawniéj wiedzieli, mimo szumnych tytułów klubów konstytucyjnych, zgromadzeń niemieckiego ludu, a bez ludu. Nie po raz ostatni biadać będą Niemcy, że nie masz prawdziwego ludu niemieckiego, nie poraz pierwszy i ostatni narzekać będą rzemieślnicy niemieccy, że świętują. Takieto skutki wieńczą i wieńczyć będą nienawistne nam usiłowania. I kolej żelazna nie polepszy stosunków, owszem zaleje targi nasze wyrobami zagranicznemi tém bardziéj. — Wracamy atoli do kolei żelaznéj szczecińsko-poznańskiéj. Dziś pogoda, parno nawet z rana, dla tego snujące się tłumy zarzucone były tumanami piasku na drodze bukoskiéj prowadzącéj do kolei żelaznéj. Dworzec jeszcze nie wykończony, wybudowany w mur pruski, bez gustu, na dorywczo.

Dziś wyruszył pierwszy pociąg bez przypadku z Poznania do Szczecina o godzinie 9. i 44. minut. z rana i stanie w Szczecinie o 4. godzinie 16. min. a w Berlinie o 9. godz. 35. min. wieczorem. Z Berlina wyjeżdżają o $6\frac{3}{4}$ god. z rana staną w Poznaniu o 6. godz. 2 min. wieczorem. Drugi pociąg wyjeżdża po południu codziennie o 4. god 4 min. i staje w Szczecinie o 10. god. 28. minut wieczorem.

Francya.

Paryż, d. 4. Sierpnia. — W czasie dalszym posiedzenia wczorajszego zgromadzenia narodowego opowiadał pan Bauchart sprawozdawca komissyi śledczéj wypadki, które się wydarzyły pomiędzy 15. Maja a czerwcowém powstaniem. Naczelnicy byli uwięzieni w Vinncennes, powiada sprawozdawca, ale ich duch ożywiał ich uczniów. Jednego dnia po 15. Maja pokazały się plakaty na rogach ulic, wzywając do wojny domowéj. Jeden z nich brzmiał jak następuje: postawcie energicznego człowieka na czele waszéj rzeczypospolitéj. Zamianujcie Marka Caussidiera naczelnikiem rzeczypospolitéj. Góra zebrała się w święty hufiec, którego dowódzcą był Caussidiere. W przejętym jednym liście przesłanym Blanquiemu do Vincennes donoszono, że wkrótce go uwolnią, a Paryż skąpie się we krwi. Dnia 28. Maja doniósł prefekt policyi Trouve Chauvel komissyi wykonawczéj, że nie zaręcza za utrzymanie porządku, ponieważ nie może się spuścić na wierność swoich agentów. Robotnicy przy kolejach żelaznych,

chociaż dziennie pobierali po 5 franków, wszyscy brali udział w rewolucyi. Każdy przybywający na posiedzenia klubu pobierał pół franku za każdym razem. Narodowe warsztaty nietylko tworzyły wojsko, ale jeszcze dostarczały pieniądze na opędzenie kosztów powstania, ponieważ ich kassierowie byli kassierami walki. Na początku powstania gubiono się w domysłach, gdzie też jest armia. Rozumiano, że nie masz wojska w dostatecznéj liczbie; Cavaignac miał do tego powody strategiczne. Sciągnął wojsko około zgromadzenia narodowego. Z tamtąd kolumnami wysyłał na punkta, gdzie powstanie górę brało. Jenerał nie chciał swoich żołnierzy wystawiać na niebezpieczeństwo, aby ich nie rozbrajano. Według podań byłego ministerstwa robót Trelata, L. Blanc był powodem wszystkich cierpień, on to głównie działał po warsztatach przez swój wpływ. Jeden świadek zeznał, że Caussidiere posyłał pieniądze powstańcom i znajdował się pomiędzy nimi. W ostatnich dniach słyszano te wyrazy: Caussidiere nie przybywa do nas i nie przysyła nam żadnych pieniędzy. (Caussidiere: gdybym był do nich poszedł, nie byłbym wracał.) Jeden świadek oświadcza, iż widział Caussidiera na barykadzie przy Stym Pawle. Wątpić nie należy o prawdziwości tych zeznań. Caussidiere utrzymuje, że 23. Czerwca był na posiedzeniu zgromadzenia narodowego i rozmawiał z Buchezem. Ten sobie nie przypomina, czyli widział w dniu 23. Caussidiera. Inni jednak członkowie, np. Vaulabelle, Thouret i Gambon napisali do komissyi, że widzieli Caussidiera w dniach czerwcowych. Lacrosse i Ducoux spotkali Proudhona pomiędzy powstańcami i zadziwili się z tego powodu. Oświadczył im, że on wszedł do jednego domu, dla zaspokojenia swéj ciekawości i podziwiania okropności bombardowania. Mauvais, jeden z jego kolegów dziwił się, że go widzi w miejscu powstania. Proudhon odpowiedział, że uważa powstanie za socialne, sądzi jednak, że wybuchnęło w czasie przewrotnym, że poszedł dla uratowania swego przyjaciela, który jak on jest socialistą, a stanął na barykadach. (Proudhon silnie uderza w stół i mówi: Mauvais prawdy nie powiedział). Sprawozdawca oświadczył w końcu, że dopełnienia sprawozdania zawierać będą opis związków tajnych i klubów. Rząd poznał, że powinien dopełnić nowych obowiązków i potrafi je dopełnić.

Prezes: Sprawozdanie zostanie wydrukowaném i rozdzieloném. — Głosy: a obrony?

Odilon Barrot: mnie się zdaje, że wszystkie pisma należy wydrukować. Zgromadzenie rosporządza wydrukowanie tak aktu zaskarżenia, jakoteż obron.

Ledru-Rollin: żądam, ażeby jeden z dni następnących wyznaczono do rostrząsania tego sprawozdania. Nie żądam dla siebie, co do mnie, jestem gotów, natychmiast dać objaśnienie.

Prezes: o rozbiorze sprawozdania mowy tu być nie może, w téj chwili można tylko objaśnić przypadek osobisty.

Ledru-Rollin: oświadczam, że ani o jednym fakcie zamieszczonym w akcie oskarzenia mnie nie uwiadomiono. Zgromadzenie powinno tém być zasmucone. (Z lewéj strony: Tak, tak! to haniebnie!) Nie masz przykładu drugiego w dziejach naszych dawniejszych rewolucyi. Wówczas miano odwagę stawić się wyżéj nad prawo, nurzano się we krwi aż po gardło. Nie przybierano pozornéj świętości naszych czasów. Wierzajcie mi! Nie obawiam się materialnéj kary. Bynajmniéj! Już 24. Lutego widziałem naprzód, że mi nie przebaczą moi zwyciężeni nieprzyjaciele. Gdybym chciał, byłby się równał 17. Kwietnia 24. Lutego. Jam to roskazał bić na alarm i powołałem tym sposobem gwardią narodową. W dniu 15. Maja wystawiłem piers moją na ciosy napastników, ja pierwszy wpadłem do ratusza. Wasze sprawozdanie jest tylko dziełem stronnictwa. Sprawozdaniem można zabić, ale nie sądzić. Czyliż możecie powiedzieć, że was nie unosi żądza zemsty z czasów przeszłych? — Smiecie utrzymywać, żeście tak jak ja, przytłumili pamięć naszych zwad politycznych (przytyk Odilon Barrotowi dany)?

Po zejściu z mównicy wyrzekł Ledru-Rollin życzenie, ażeby rzplta się ustalała na zgodzie stronnictw. W tym celu powinno sprawozdanie zniknąć.

Jenerał Changarnier: Nie chcę zaszkodzić obronie, którą słyszeliśmy. Prawda nakazuje mi złożyć świadectwo, że d. 16. Kwietnia o godzinie 1 w południe minister spraw zewnętrznych i mer Paryża nic nie wiedzieli o roskazie wydanym przez ministra spraw wewnętrznych. Mer Paryża roskazał zaalarmować gwardią narodową.

Marast: Jen. Changarnier myli się. Roskaz do bicia alarmu był wydany z rana o godzinie 9 przez ministra spraw wewnętrznych. Roskaz ten doszedł sztabu jeneralnego, ale go nie wykonano, dopiero o godzinie 1 ja wydałem roskaz do zaalarmowania.

Ludwik Blanc: Protestuję przeciw temu sprawozdaniu, któreście słyszeli, jest ono wymierzone nie przeciw osobie, ale przeciw rewolucyi, jest to process całéj rewlucyi wytoczony. Niepodobną, a nawet najniesprawiedliwszą jest rzeczą, chcieć zwalić na mnie całą odpowiedzialność za czynności, w których żadnego nie brałem udziału. (Wrzawa.) Krew przelana przeraża mnie, powiadam, że ani jedna kropla tak nieszczęśliwie przelanéj krwi mnie splamić nie może. Oczekuję gruntownego rozbioru tego sprawozdania i jestem pewny, że tylko godna przekleństwa niesprawiedliwość może mnie potępiać.

Caussidiere także protestuje przeciw sprawozdaniu i prosi zgromadzenie, ażeby się wstrzymało od wyrzeczenia swojego zdania o sprawozdaniu aż po wysłuchaniu wyjaśnień. Wyjdzie z téj sprawy czysty jak śnieg. (Smiech.)

Mauvais powiada, że jego słowom nadano więcéj znaczenia, aniżeli w rzeczy saméj mają. Nie powiedział, że Proudhon pochwalał powstanie, tylko on sam wnioskował z słów jego, że powstańcom dobrze życzy, ale jest przekonany, iż Proudhon niebrał żadnego udziału materialnego w wypadkach. Na tém zakończono posiedzenie.

Paryż 5. Sierpnia. — W sprawozdaniu Baucharda nie masz żadnych materialnych dowodów przeciw Ledru Rollinowi, Caussidierowi i Ludwikowi Blanc, iż brali udział w wypadkach majowych i czerwcowych. Zachodzi pytanie, czyli na samo podejrzenie zechce »niebieska rzeczpospolita naczelnikom czerwonéj rzeczypospolitéj« wytoczyć proces. Wątpimy o tém z dwojakich względów. Rzeczpospolita niebieska przezto narażiłaby się sama na niebezpieczeństwo podobne, jak czerwona, gdyby zezwoliła przez potępienie naczelników czerwonéj rzeczypospolitéj, na przejście władzy do republikanów od dzisiaj. Ostatni niewątpliwie dostaliby się do steru rządu, gdyby całe stronnictwo republikańskie nie wystąpiło jako jeden mąż przeciw sprawozdaniu, bo raz mężowie góry zdradzeni przez swych przyjaciół z doliny, połączyliby się z ziemsty z swymi przeciwnikami, z ulicy poitierskiéj i dopomogliby w ten sposób Thiersowi do władzy. Jakkolwiek takie połączenie sprzeciwia się naturze rzeczy, ale tak się zawsze dzieje między stronnictwami. Z tego powodu sądzimy, że instytut i palais national połączą się i nie pochwalą wniosku o oskarzenie czterech członków zgromadzenia narodowego.

Bien public sądzi, że Francia znajduje się w przypadku przewidzianym przez manifest Lamartina względem interwencyi włoskiéj i wzywa rząd do popierania podupadłéj sprawy włoskiéj. — Commerce spodziewa się, że zanim rząd posunie się do kroku niebezpiecznego i rosporządzi przejście wojska przez Alpy, wprzód zapyta zgromadzenia narodowego o zdanie, a to uwzględni opinią publiczną, stan finansów Francyi i prawdziwe interessa i obyczajowość. — Revue de deux Mondes poświęca dwutygodniową swoją kronikę sprawom zagranicznym, które kreśla w bardzo smutnych kolorach, upatrując w nich grożne niebezpieczeństwa.

Komissia śledcza otrzymała wczora bardzo ważne wyjaśnienia przez jenerała Sarrut, względem przesyłki 900 kilogramów złota, które do Paryża na początku Czerwca przybyło i miało być użyte do podniesienia powstania czerwcowego. Na samym początku powstania mówiono powszechnie o złocie rossyjskiem, chociaż w sprawozdaniu ani słowa o tém nie ma wzmianki. Podobno stary jeden oficer w téj sprawie jest uwiklany.

Lion 2. Sierpnia. — Jenerał Oudinot bawi tu od dni kilku. Odbywa przeglądy armii alpelskiéj, któréj znaczna część trzyma miasto na wodzy. Niewiadomo, czyli w południowéj Francyi znajdujące się wojska mają się połączyć w jednym centralnym punkcie, aby pospieszyć Włochom na pomoc. Tylko dywizie wojskowe otrzymały roskazy, ażeby były w pogotowiu do marszu. Z obozu Karola Alberta smutne nadchodzą wiadomości, armia jego na głowę została porażona. Jeszcze przed miesiącem niechciano słuchać o zbrojnéj interwencyi Francuzów, teraz codzień przybywają do Paryża kuriery z Turynu, z prożbami o pomoc.

Strasburg, d. 2. Sierpnia. — Mimo, że tyle tysięcy broni rozdano gwardyi narodowéj, zapasy arsenału naszego są jeszcze tak wielkie, iż 3 do 4kroć sto tysięcy ludzi każdéj chwili uzbroić można. Do rządu wyrtembergskiego szły ostatniemi czasy wielkie nadsyłki broni z tutejszego arsenału.

Strasburg 4. Sierpnia. — Polacy osiedli w Elzacyi utworzyli kolumnę, która wczora ruszyła w pochód do Włoch.

Anglia.

Z Dublina donosi Times pod d. 4. Sierpnia wieczorem; lord Hardinge odbył wczoraj przegląd nad wszystkiemi wojskami załogi dublińskiéj, jutro uda się ztąd do Balingarry. Wczoraj wieczorem aresztowano trzech sekretarzy od sądu i drukarza i kilku redaktorów w Lougrea. Domyślają się, że Smith O'Brien, Doheny i Meager znajdują się w górach Kepper, ponieważ ich tam razem wczoraj widziano dobrze uzbrojonych i w mundury ubranych. Wczoraj wieczorem i dziś z rana wymaszerowało ztąd 1100 konstablerów w kierunku tych gór, w zamiarze zamknięcia głębokiego parowu, który prowadzi do tych gór. Wojska nie chcą użyć na tę wyprawę. W Balingarry aresztowano 50 powstańców. Jenerał M'Donald i jego wojsko wyruszyły wczoraj wieczorem z Balingarry ku Thurles. Podobno dwie bardzo ważne wyprawy ma raz odbyć. Z Kork donoszą o licznych aresztowaniach.

Włochy.

Wielkie panuje wzburzenie umysłów w Genui, Turynie i Mediolanie. Obok stronnictwa rospaczającego stoi drugie silne, energiczne, nie traci bynajmniéj głowy i żąda środków stanowczych. W Mediolanie zakazał komitet wojenny opuszczać obywatelom Lombardią bez pozwolenia komitetu bezpieczeństwa. Kto wbrew temu rosporządzeniu opuści kraj, będzie ogłoszonym za nieprzyjaciela ojczyzny, a jego majątek zostanie oddany pod sekwestracią. Podobne środki energiczne ogłoszono w drugich dwóch stolicach. W Turynie zlała izba druga pod dn. 29. Lipca niemal dyktatorską władzę nad rząd. W Mediolanie lud postanowił bronić miasta i dla tego po-

zakładał na nowo barykady. Około miasta poscinano drzewa, pokopano rowy, wały. W miejsce rządu tymczasowego stanął na czele Mediolanu dyktator z dwoma konsulami. — O Karolu Albercie mówią, że się cofnął poza Po i udaje się do Alexandryi.

Austriacy przeszli przez Cremonę i dotarli już do Codogno.

Austrya

Wiedeń, 7. Sierpnia. — Wczora odbyła się uroczystość hołdu, jaką mieć chciał namiestnik rzeszy niemieckiéj. Garnizon stolicy i gwardia narodowa wystąpiły na stoku miasta. Wojska niemieckie miały chorągwie niemieckiemi kolorami ozdobione, a wojskowi zawdziali na kaszkiety kokardy niemieckie. Włoscy grenadiery, węgierscy grenadiery i huzary i polska piechota wystąpiły tylko na paradę, nie biorąc udziału w téj uroczystości pod względem narodowym.

Czechy.

Praga, 31. Lipca. — Niemcy obawiają się tu ciągle zaburzeń; gdy się wieść rozeszła onegdaj, że w niedzielę Studenci i członkowie towarzystwa »slowanska lipa« mają odprawić mszą słowiańską na wzór owéj w drugi dzień Zielonych Świątek, musiano ze strony towarzystwa o nieprawdzie téj wieści publicznemi afiszami zawiadomić. — Wychodztwo do Ameryki znajdzie tu licznych zwolenników. Książe Kolloredo zakupił znaczne grunta w Texas i wychodzcom oprócz wolnéj przeprawy ofiaruje jeszcze 3 zł. r. dziennie jako nagrodę za pilnowanie ziem jego, dużo się też zgłasza o te posady, a nawet wielu rzemieślników. — Książe Lobkowicz złożył naczelne dowództwo gwardyi narodowéj. Dnia 29. Września odbędzie się wielka uroczystość jubileuszu założenia jego.

Galicya.

Ze Lwowa. — Dziwny wypadek wydarzył się tu we Lwowie. Podpułkownik Gizzi przed rokiem eskortował naszych męczenników Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego na górę pod szubienicę. Słyszeliśmy jak potém opowiadał wszędzie, co to za przecudny był widok, jak urągał cieniom powieszonych. Otóż ten sam Gizzi w samą rocznicę śmierci tych menczenników, zastrzelił się. Kilka godzin przedtém usiłował pułk swój poburzyć przeciw ludności lwowskiéj odbywającéj pielgrzymkę na górę świętą, lecz żołnierze słuchać go niechcieli. Sami żołnierze przybywszy na górę bez broni, z własnéj ochoty, opowiadali to zgromadzonéj tamże ludności. Czyż nie widoczny w tém wszystkiem palec Boży!

Dziennik narodowy lwowski pisze z Krakowa: Pewien Dr. medycyny z Berlina wracając z Kielc na Kraków, widział w Michałowicach 17tu pokrępowanych, z rękami na plecach, emigrantów z królestwa do Krakowa zbiegłych, a teraz Kozakom na powrót wydanych. Oburzony był do naj wyższego stopnia tym czynem barbarzyństwa i podłości rządu. Kraków pusty, cichy jak grób, rzadko kogo zdybać można na ulicach prócz zuchwałego i pokrzykującego żołdactwa. Skutki zerwania się. Nas tu i w Berlinie zaklinają, by spokojnie się zachować.

Lwów, d. 2. Sierpnia. — Dnia 29. z. m. został w Żółkwi na rozkaz tamtejszego Kreishauptmana, Karól Czechowicz wracający z tułactwa i opatrzony paszportem francuskim samowładnie przyaresztowany i do Lwowa odstawiony, gdzie na rozkaz burmistrza pana Hennigera bez śledztwa do więzienia wtrąconym został.

Obywatele Stanisław Brześciański i Marcelli Langie, którzy się o tym gwałcie na osobie Czechowicza popełnionym przypadkowie na dniu 30. z. m. dowiedzieli, udali się do pana burmistrza, żądając na mocy rozporządzenia ministeryalnego, »że prawo gościnności, co się dotyczy wychodźców polskich szanowaném będzie;« niezwłocznego uwolnienia przyaresztowanego; lecz pan burmistrz żądaniu temu odmówił z przyczyny, »że Czechowicz jako emigrant niema wolnego pobytu w Galicyi i że za granicę wydalonym być musi. — Co się zaś dotycze wspomnionego ministeryalnego rozporządzenia, odrzekł, że podług informacyi przez wice prezydenta pana Gołuchowskiego danéj, prawo gościnności w témże rozporządzeniu wspomnione, li tylko do emigracyi, która w Krakowie na dniu 26. Kwietnia 1848. kapitulacyą zawarła stósować się ma (?). — W końcu zaś oświadczył pan burmistrz, że tylko na swoją własną odpowiedzialność zezwala, żeby Czechowicz na zaręczenie wspomnionych obywateli, do których przyłączyli się jeszcze obywatele Tomasz Pasynkowski i Karól Schubuth, że tegoż na każde zażądanie władzom rządowym wydadzą, i że tenże ze Lwowa się niewydali, z więzienia wypuszczonym został.

Tarnów, d. 2. Sierpnia (z listu wiarogodnego obywatela). — Przy końcu Czerwca miałem sposobność przekonania się o gorliwém urzędowaniu pana Gołuchowskiego. W jednym z graniczących z Galicyą urzędów powiatowych czytałem rozkaz ks. Paszkiewicza do wszystkich naczelników urzędów powiatowych wydany, w którym książe zaleca, aby zbiegów z królestwa przez urzęda galicyjskie przytransportowanych kozacy wprost do cytadeli warszawskiéj odstawiali. W rozkazie tym powołuje się książe na wezwanie p. Gołuchowskiego, w którém mu tenże donosi, że od niejakiego czasu wielka liczba młodzieży przechodzi granicę po największéj części z bronią w ręku, i że znajduje przytułek u galicyjskiego stronnictwa demokratycznego. Daléj donosi p. Gołuchowski, że z temi zbiegami robiono protokóły, a potém odstawiano ich do komór nadgranicznych królestwa polskiego, lecz że te odstawionych zbiegów przyjmować nie chciały. Dla tego rozkazał p. Gołuchowski, by galicyjska straż finansowa zbiegów tych łapała i do więzienia oddawała, gdzie tak długo trzymani być mają, dopókąd władze królestwa niedadzą objaśnienia, czyli przytrzymany nie dopuścił się jakiego przestępstwa w miejscu, gdzie pierwéj zamieszkiwał. — Otóż nadzwyczajnéj gorliwości p. Gołuchowskiego winniśmy podziękować, że prześladowani bracia nasi już teraz i w naszym konstytucyjnym kraju przytułku znaleść nie mogą. (Zgod.)

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt. — Rząd tymczasowy wydał noty do konsulów francuzkiego, austryackiego i pruskiego z prośbą o interwencye tych mocarstw w razie, gdyby poprzysiężona przez księcia konstytucya z jakiejkolwiekbądź strony miała być naruszoną. Były dyrektór policyi Mano w Georgewie nad Dunajem przytrzymanym został, wszakże na rozkaz rządu puszczono go niezwłocznie. Dotychczas jak najspokojniéj wszystko się odbywa, obawiają się, by bojarowie nie wzbraniali się uwzględnić paragrafów konstytucyi tyczących się uwłaszczenia włościan, coby mogło sprowadzić niepokój w kraju. (D. n.)

Królestwo Polskie.

Kurator okręgu naukowego warszawskiego, po roztrząśnieniu napisanych przez uczniów klassy 7méj gimnazjów filologicznych tutejszego okręgu naukowego wypracowań, na zadane temata w celu pozyskania nagród za celujący postęp w naukach, a szczególniéj w języku rossyjskim, na zasadzie §. 117. najwyżéj zatwierdzonéj ustawy szkolnéj, przyznał medale srebrne uczniom: Janowi Majkowskiemu i Kajetanowi Kochanowskiemu z gimnazjum gubernialnego w Radomiu; Bronisławowi Krzyżanowskiemu z gimnazjum Piotrkowskiego; Józefowi Cywińskiemu z gimnazjum gubernialnego w Płocku; Feliks. Wysockiemu, z gimnazjum imienia Zamojskich w Szczebrzeszynie; Lucjanowi Rożyńskiemu z gimnazjum Siedleckiego i Adolfowi Kociałkiewiczowi z gimnazjum gubern. w Lublinie. Prócz tego z mocy §. 20. ustawy dla gimnazjum realnego w Warszawie, Hippolit Zieliński uczeń klassy 7méj, jako celujący pilnością i obyczajami, również otrzymał nagrodę w medalu srebrnym. Jeneral-lejtnant Okunew.

Rossya.

Petersburg dn. 24. Lipca. — Ukaz rządzącego senatu. Z ogłoszeniem potwierdzonych przez Najj. cesarza następujących przepisów: 1) Komory celne mają pobierać, od książek przywożonych z zagranicy do cesarstwa, cło po 5 kop. sr. od każdego oddzielnego tomu, bez względu na wielkość i format, licząc za tom i każdy broszowany poszyt takich wydań, które wychodzą poszytami (livraisons.). Od książek przychodzących w niezszytych arkuszach, od wydań peryodycznych, gazet i dzienników, cło się pobiera od wagi po 5. kop. sr. od funta. Od romansów i powieści pobiera się potem cło dodatkowe jeszcze po 5 kop. sr. 2) Od cła uwalniają się: *a.* książki, przysłane będącym w Rossyi zagranicznym dyplomatycznym osobom; *b.* książki sprowadzane przez cesarskie uniwersytety, akademije i inne naukowe zakłady, mające prawo sprowadzać książki bez cenzury; *c.* książki, gazety i dzienniki przysyłane pocztą; *d.* książki, przywożone przez passażerów i podróżujęcych i książki wydane w Rossyi, które po wywiezieniu z cesarstwa nazad się wwożą; *e.* książki drukowane w Królestwie Polskiém; *f.* książki żydowskie, względem których są osobne przepisy; 3) Przy zwracaniu zabronionych książek za granicę, stósownie do prawideł cenzury, wzięte od nich cło zwraca się właścicielom. 4) Książki, które nieopłacą cła w ciągu 12 miesięcy, stają się podług art. 796 ust. celn. własnością skarbu, Z tych książki pozwolone przedają się drogą licytacyi, a zabronione odsyłają się do komitetu cenzury zagranicznéj dla chowania w jego bibliotece.

Kazań, dn. 2. Lipca. — Dziś przechodziła tędy główna karawana, prowadząca z Uralu do Petersburga drogie metale, których wartość dochodzi 2 miliony rubli srebrnych.

Turcya.

Aleksandrya, dn. 22. Lipca. — Cholera zawitała aż do niższego Egiptu i upowszechniła się w Kairze. Poseł sultana Masloum Bey przybył tu z firmanem porty, który oświadcza, iż ponieważ Mehmed Ali w skutek stanu umysłowego niezdatnym się okazał do rządu, przeto uznaje prawo sukcessyi Ibrahima baszy i przenosi władzę na niego ojca. Firman ten odczytano wczoraj na zgromadzeniu rady stanu. Na żądanie Ibrahima, nie odbyła się żadna uroczystość z tego powodu, niechcąc przez to smutku przerywać ze względu na stan jego ojca. Naszém zdaniem, chce przezto także Ibrahim okazać, że nie wielką przywięzuje wagę do firmanu.

Rozmaite wiadomości.

Poznań. — Przysłano nam w tych dniach list pisany do żołnierza szląskiéj landwery przez żonę jego. Dla zabawy czytelników naszych przytoczymy tutaj kilka miejsc okazujących wyobrażenia ludu tameczncgo i usposobienia względem nas. Troskliwa żona zaklina męża swego, żeby się lekkomyślnie niewystawiał na niebezpieczeństwo: »Pisałeś, żeście popa i 6 szlachty ściągnęli z wieży kościelnéj, widzisz, jak łatwo mógłbyśbył życie przy tem stracić; byłeś zapewne jeden z pierwszych, co się wdrapali, a gdyby byli dobrze uzbrojeni, toby was byli mogli wszystkich po-

zabijać.« Dalej: »niebędzie tam pewnie można niczego pozyskać, jak z początku myślałeś, aleć to przecie Bóg litościwy wszystkiemu zaradzi, żebyś aby kilka dobrych koszul i coś innego z odzieży dla siebie mógł zdobyć (erobern), toćby już było dosyć.« — Dalej: »napisz nam przecie, czy to prawda jak mówią, że między wszystkich tych żołnierzy, którzy się teraz przeciw Polakom biją, księstwo Poznańskie ma być częściowo podzielone i że mają je dostać za roczną opłatą dzierżawy 2 złotych od morgi, czy to prawda i cóż ty o tem sądzisz, czyby tam było dobrze? Nakoniec postscriptum: »Nasz pan każe ci się serdecznie kłaniać i mówi, żebyś tylko prędko powrócił i opowiedział mu, jakeście tam Polaków zarzynali (gemetzelt).« Widać z tego, że wojsko pruskie wkraczając do księstwa w dobréj szło nadziei, inspirowane nieco komunistycznemi wyobraźniami o zdobyczy i podziale ziemi. — Przy téj sposobności wspomnieć jeszcze musim, jak koloniści nasi to już i tak nie źle usposobione wojsko i poetycznémi i niepoetycznemi sposoby obrabiali. — Poezya odegrała dość znaczną rolę, osobliwie po małych miasteczkach, gdzie poeci rośli jak grzyby po deszczu. I tak miasto Rogoźno wydało także swego polakożerczo-patryotycznego poetę, którego trzy hymny wojenne: »Es glänze die preussische Krone« — »Lied der schlesischen Landwehr bei Schroda« — »Kriegslied der preussischen Soldaten« mamy przed sobą. — Hymny te wyszły u pana Alexandra Jonas i są podobno płodem jego geniuszu, wściekłą pałające nienawiścią przeciw Polakom, nieżałując obelg i wyszydzeń. Uważamy je wszakże za dzieło raczéj nikczemnéj chęci zysku, korzystającéj z wszystkiego, niżeli przekonania politycznego, które tak nisko nigdy nieupada. (Gaz. pol.)

Program pisma mającego być wydawaném pod nazwą: »Szkoła Ludu.«

Redaktorem jest Nap. Ekielski; cena kwartalnie 2 zł. pols. dostać można u Czecha i Wildta w Krakowie. Pierwszy Nr. już wyszedł. W skutek powszechnych ruchów socialnych w Europie, dwie następujące okoliczności, to jest zniesienie pańszczyzny i zaprowadzenie formy rządu konstytucyjnego, stanowczo wpłynęły na dawniejsze położenie ludu wiejskiego w części Polski do Austryi należącéj. Ze zmian tych wypadają nowe stosunki wieśniaka do dawnych jego dziedziców, względnie obywateli krajowych i względem samego rządu. Nie podpada żadnéj wątpliwości, iż w każdym kraju zgoda i jedność, a z tąd wzajemne porozumienie się między jego obywatelami, pojęcie wzajemnych obowiązków i stosunków rządu do obywateli, tém prędzéj i łatwiéj następuje, im wykształcenie intellektualne na wyższym będzie stopniu. Wieśniak w ostatnich czasach tak przez urzędników jakoteż i przez usiłowania strony przeciwnéj był bałamucony. Pogardzony, gnębiony, nieoświecony, przeszedł na stronę, która mu się mocniejszą być zdawała, oszukany i zawiedziony tyle razy, nie dawał wiary w obietnice, jakie mu przy odrodzeniu kraju robiono, zresztą istotne, częścią przesadnie wystawiane gnębienie chłopa w dawniejszych czasach, przeszło między niemi w tradycyą, i dla tego zdaje mu się, że przy odrodzeniu kraju znowuby na takowe był wskazany. Nie wchodząc więc w przyczyny, albo kogobądź o to obwiniając, nierówność wykształcenia intellektualnego najwyraźniéj widzieć się daje w ludzie polskim. Ztąd też pochodzi, iż wieśniak o którym jeszcze trudno stanowczo wyrzec, czyli jest dobry bezwzględnie czy zły, tyle okazuje nieufności względem swoich nawet dobroczyńców, z taką nieprzyjaźnią występuje przeciw dawniejszym swoim dziedzicom i w ogólnéj sprawie kraj cały dotyczącéj, okazuje się być albo obojetny, albo niechętny. Dobrze przeto zrozumiany interes naszego kraju, wkłada na każdego poczciwie myślącego święty obowiązek, aby wspólnemi siłami pracować nad zjednoczeniem wszystkich jego mieszkańców. Jedyną do tego drogą i najskuteczniejszym środkiem jest niezawodnie przeniesienie oświaty do ludu wiejskiego, który stanowi największą część ludności krajowéj. Okoliczności są naglące, rozpowszechnienie oświaty powinno więc nastąpić jak najprędzéj, z tych przeto powodów przedsięwzięliśmy:

Wydawanie pisma czasowego do pojęcia ludu naszego w ogólności, szczególniéj też do pojęcia ludu wiejskiego i okoliczności teraźniejszych zastósowanego. Przekonani zaś, iż przedsiewzięcie tego dzieła, jeżeli ma odpowiedzieć celowi zamierzonemu, jest nadsiły jednego, chociażby wielkiemi zdolnościami i chęciami obdarzonego człowieka, postaraliśmy się o zawiązanie towarzystwa z ludzi technicznych, literatów i z gorliwości o dobro publiczne znanych złożonego, któreby dostarczeniem redakcyi artykułów i funduszów, oraz upowszechnieniem tegoż pisma między ludem wiejskim zajęło się i tym sposobem wydawnictwo to, redakcyi, już tylko kompilacyą własnych i cudzych artykułów, spajaniem i nadawaniem jednego w sposobie wyrażenia i ogólnéj myśli pismu kierunku, zajętéj ułatwiło; i z chlubą taż redakcya wyznać musi, że do pomocy téj w zawodzie tak pięknym tak między wiejskiemi jak miejskiemi obywatelami, wiele znalazła chęci.

Pismo to obznajamiać będzie lud wiejski z kwestyami żywotnemi bieżącemi, aby go ustrzedz od fałszu i przewrotności ludzi niechętnych krajowi jakoteż nauczać, uszlachetniać i oświecać jego wiedzę. W części swojéj nauczającéj, pismo to obejmować będzie wiadomości z różnych nauk, gdyż rolnik z powołania swojego obszerne mieć może stosunki z różnemi gałęziami przemysłowości.

W ogólności w piśmie tém, na podstawie moralności i prawdy opartém starać się będziemy w ludzie wiejskim obudzać uczucia wyższe religijne głęboką miłość ojczyzny, zamiłowanie porządku, sprawiedliwości, poświęcenia się dla dobra ogółu, chęć nabycia oświaty, szacunek i wdzięczność dla tych, którzy dla dobra jego pracują.

Dla tego podaje się krótki rys czyli programm materyi, które to pismo ma obejmować:

1) Przedmioty moralno religijne i moralno polityczne. Tu mają miejsce: Wykład historyi nowego i starego testamentu z naukami moralnemi z zasad religii naszéj wyciągniętemi, nauka roztropności w sposób uwagę zająć mogący, z powieści, zdań albo przykładów wykładania, artykuły odnoszące się do cnót obywatelskich: kwestye krajowe: tu będą umieszczane artykuły wykładające stano wisko ludu wiejskiego do ogółu mieszkańcó wkraju, ich prawa i obowiązki
   Z wiadomości zagranicznych zrobiony będzie tygodniowo obraz zaszłych wypadków, które nas najbliżéj dotyczą.
2) Historya szczególniéj polska, którą każdy mieszkaniec znać powinien; z powszechnéj poda się ogólny rys, tu także umieszczać się będzie historya ludzi znakomitszych w kraju.
3) Jeografia: Ogólny rys jeografii powszechnéj, a szczególniéj krajów Europy, obszerniejszy wykład jeografii kraju polskiego, z wyszczególnieniem produktów w różnych częściach.
4) Z nauk przyrodzonych: Wiadomości ogólne fenomenów codziennie zdarzających się, aby lud ustrzedz od różnych przesądów, z historyi naturalnéj o roślinach i zwierzętach użytecznych, które w rólnictwie mogą być chodowane.
5) Z nauki lekarskiéj: O różnych przesądach gminnych i zachowaniu zdrowia, poda się pierwsze środki zaradcze w chorobach, o zakładach lekarskich i policyi lekarskiéj i t. d.
6) Z technologii: O różnych rękodziełach, o rzemiosłach cechowych, o fabrykach krajowych i zagranicznych, o materyałach surowych, których rólnik dostarcza, ile to rąk zatrudniają wyroby wełny, żelaza itd.
7) Z rólnictwa: Różne systemata rólnictwa, różnica dawnego od teraźniejszego rólnictwa, i korzyści wypadające, obznajmiać się będzie z odkryciami w rólnictwie, opisywać stan gospodarzy wiejskich za granicą, jak we Francyi, Anglii, Niemczech i t. d.
8) Z nauki prawa i administracyi: O różnych formach rządu, o administracyi krajowéj, poda się ogólny zarys prawa cywilnego i kryminalnego, i rady, jak sobie postępować w interessach administracyjnych.
9) Poezya ludowa.
10) Rozmaitości, powiastki i różne ciekawości ku zabawie służące.

Szanowny czytelnik łatwo wyprowadzi wniosek, że przedmioty tu wyłożone systematycznie i z oględnością na umysłowe usposobienie ludu naszego, stanowić mogą materyą na długi przeciąg czasu, a przynajmniéj na lat kilka, i że złożona z nich książka opatrzona w końcu spisem, zastąpić może książkę elementarną, w każdéj daj Boże chacie wieśniaczéj; co wszelako nie przeszkadza, do wydawania w przyszłości, w miarę zasmakowania naszego ludu książeczek i pisemek szczególne przedmioty wykładających.
